

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2014 r.

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Monika Podgórska – Sulecka

Protokolant: Rafał Czyżewski

przy udziale Prokuratora: Emilii Piasty

oraz oskarżycielek posiłkowych: D. S. i D. N.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 21.11.2013 r., 16.06, 29.08, 17.10, 27.10, 03.11.2014 r.

sprawy: R. T., obywatela E. urodzonego (...) w A. - E.

oskarżonego o to, że:

1. w okresie od grudnia 2010 r. do 08 sierpnia 2012 r. w W. uporczywie nękał D. S. poprzez wielokrotne wysyłanie wbrew jej woli prywatnych wiadomości na jej służbową skrzynkę mailową, wykonywanie połączeń telefonicznych do miejsca jej pracy, śledzenie jej w drodze z pracy do domu i z domu do pracy, a także podczas robienia zakupów i załatwiania innych prywatnych spraw, nachodzenie pokrzywdzonej w miejscu jej zamieszkania jak również w miejscu pracy, zbliżanie się do niej w środkach transportu publicznego, czym wzbudzał u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia jak również istotnie naruszał jej prywatność, tj. o czyn z art. 190a§ 1 kk

2. w lipcu 2012 r. przy ul. (...) w W. wypowiadał wobec D. N. groźby popełnienia przestępstwa przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonej obawę, że zostaną spełnione, tj. o czyn z art. 190 § 1 kk

3. w bliżej nieustalonym czasie jednak nie wcześniej niż w grudniu 2010 r. i nie później niż 20 sierpnia 2012 r. w W. wypowiadał wobec P. N. groźby popełnienia przestępstwa, przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, tj. o czyn z art. 190 § 1 kk

orzeka

I. oskarżonego R. T. L. H. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z punktu pierwszego aktu oskarżenia, z tym że przyjmuje, iż dopuścił się go w okresie od 06.06.2011 r. do 08.08.2012 r. i za to na podstawie art. 190 a§ 1 kk skazuje go i wymierza mu karę roku pozbawienia wolności;

II. w ramach zarzucanego czynu oskarżonego R. T. L. H. uznaje za winnego tego, że w lipcu 2012 r. przy ul. (...) w W. groził D. N. słownie oraz poprzez gesty popełnieniem przestępstwa na jej szkodę, które to groźby wzbudziły w D. N. obawę, że zostaną spełnione i przyjmuje, że swoim zachowaniem zrealizował znamiona czynu zabronionego określonego w art. 190 § 1 kki za to na podstawie art. 190 § 1 kk skazuje oskarżonego i wymierza mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

III. w ramach zarzucanego czynu oskarżonego R. T. L. H. uznaje za winnego tego, że w bliżej nieustalonym czasie jednak nie wcześniej niż w grudniu 2010 r. i nie później niż 20 sierpnia 2012 r. w W. groził P. N. słownie oraz poprzez gesty popełnieniem przestępstwa na jej szkodę, które to groźby wzbudziły w P. N. obawę, że zostaną spełnione i

przyjmuje, że swoim zachowaniem zrealizował znamiona czynu zabronionego określonego w art. 190 § 1 kk i za to na podstawie art. 190 § 1 kk skazuje oskarżonego i wymierza mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 85 kk, art. 86 § 1 kk łączy orzeczone wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności i wymierza mu karę łączną roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

V. na podstawie art. 69 §1 i 2 kk, art. 70 §1 pkt 1 kk, art. 73§1 kk warunkowo zawiesza wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego łącznej kary pozbawienia wolności na okres 5 (pięciu) lat próby i w tym czasie oddaje oskarżonego pod dozór kuratora;

VI. na podstawie art. 41a § 1 i 4 kk orzeka wobec oskarżonego zakaz kontaktowania się i zbliżania się do pokrzywdzonej D. S. na odległość mniejszą niż 50 (pięćdziesiąt) metrów przez okres 5 (pięciu) lat;

VII. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. O. kwotę 720,00 (siedmiuset dwudziestu) zł podwyższoną o podatek od towarów i usług tytułem nieopłaconego wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonego;

VIII. na podstawie art. 627 kpk zasądza na rzecz Skarbu Państwa od oskarżonego kwotę 300,00 (trzystu) zł tytułem opłaty oraz obciąża go pozostałymi kosztami postępowania.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu ujawnionego w toku rozprawy materiału dowodowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

D. S. pracując w dziekanacie Wydziału Nauk (...) pod koniec 2010 roku poznała oskarżonego R. H., który był od października 2010 r. studentem tego Wydziału. Początkowa znajomość ww. jedynie polegała na kontaktach w ramach wykonywanej przez D. S. pracy tj. korespondencji ze studentami uczelni, obsługi administracyjnej studentów w tym również oskarżonego. D. S. kilkakrotnie rozmawiała również z oskarżonym na tematy niezwiązane ściśle ze studiami. Oskarżony od grudnia 2010 r. wysyłał maile na adres skrzynki służbowej D. S. – (...) .edu.pl, a także wielokrotnie do niej dzwonił do pracy na jej służbowy numer (...). D. S. nie była zainteresowana zawieraniem bliższej relacji z oskarżonym, dlatego też wielokrotnie zwracała się z prośbami do oskarżonego o zaprzestanie korespondencji. W wysyłanych mailach oskarżony załączał obrazki w postaci serduszek, słoneczek, kwiatków a z ich treści, wynikało, iż zna rozkład dnia D. S., obserwuje ją. Od czerwca 2011 r. znacznie wzrosła ilość wysyłanej korespondencji, R. H. wielokrotnie pojawiał się pod domem D. S., stał pod jej oknem i wpatrywał się w nie. Wielokrotnie D. S. spotykała także oskarżonego na dworcu stacji PKP, skąd jeździła do pracy. Funkcjonowanie w pracy stało się dla D. S. uciążliwe, telefony od oskarżonego przybrały na takiej częstotliwości, że D. S. bała się odebrać telefonu w miejscu pracy. R. H. uporczywie także podążał za D. S. w drodze do pracy i z pracy, w mailach zaczął oskarżać D. S. między innymi o korupcję w pracy, o to że jest skorumpowanym pracownikiem. R. H. z dniem 10 maja 2012 r. został skreślony z listy studentów UW. Pomimo tego i próśb D. S., oskarżony R. H. nadal wysyłał do niej maile, w których zapewniał ją o swoim uczuciu do niej. Zachowanie R. H. coraz bardziej przybierało na sile, chodził za D. S., krążąc wokół niej, mówiąc do niej i pokrzykując. Powyższe budziło w D. S. poczucie zagrożenia i wstydu, bo zachowań tych R. H. dopuszczał się na ulicy, przystanku autobusowym, stacji PKP. Zachowanie oskarżonego R. H. wobec D. S. wzbudzało zaniepokojenie osób jej najbliższym otoczeniu, m.in. jej matki D. N. oraz siostry P. N., gdyż naruszało jej prywatność, powodowało poczucie zagrożenia. W związku z tym, iż R. H. chodził za D. S., była ona do pracy odprowadzana przez matkę i siostrę. R. H., gdy widział D. S. w towarzystwie innej osoby stawał się bardziej agresywny, natarczywy. Pewnego dnia pomiędzy grudniem 2010 r. ale nie później niż 20 sierpnia 2012 r., gdy P. N. oczekiwała na swoją siostrę, oskarżony R. H. zbliżył się do ww. i krzyczał w języku angielskim oraz gestykulował w stronę P. N., pokazywał, że poderżnie jej gardło, co wzbudziło w niej poczucie zagrożenia. W podobny sposób również R. H. zachował się wobec matki D. D. (1) N. w lipcu 2012 r. w okolicy ul. (...) w W.. W godzinach porannych D. N. zauważył pod swoim blokiem po raz kolejny R. H., wyszła zatem pod klatkę i zwróciła się do niego, aby zaprzestał nękania jej córki. Wtedy R. H. zaczął pokrzykiwać do D. N. w obcym języku oraz wykonał gest tzn. przeciągnął palcem wskazującym wzdłuż swojej szyi w sposób oznaczający poderżnięcie gardła, co wzbudziło u D. N. uzasadnione poczucie zagrożenia. D. S. zmieniła miejsce zatrudnienia, jednak R. H. nadal

pojawiał się w miejscu jej zamieszkania, wobec powyższego zarówno D. S. jak także D. N. i P. N. złożyły zawiadomienia o popełnieniu przestępstw na ich szkodę przez oskarżonego.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: wyjaśnień oskarżonego R. H. (k. 131, k. 636 – 638, k. 1154-1156, 2039-2040, 2042-2043), zeznań świadków: D. S. (k. 4v – 5v, k. 844 – 849, k. 973 - 989), D. N. (k. 7v, k. 1142 - 1149), P. N. (k. 9v, k. 1150 - 1154) a także dokumentów w postaci: notatka urzędowa k. 1-3; pismo z urzędu k. 17; decyzja k. 18-21; wydruki maili k. 26-100; pismo k. 101-102, 107, 471, 519-573; opinia sądowo-psychiatryczna k. 514, 669, 1102; dane o karalności k. 651, 1019; odpis postanowienia k. 775-776; dane o karalności z 22.10.2014 r.: które to dokumenty wobec braku przeciwdowodów, Sąd ocenił jako odpowiadające prawdzie.

Sąd zważył, co następuje:

oskarżony **R. H.** przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym nie odniósł się do stawianych mu zarzutów, a jedynie przedstawił swoją sytuację administracyjną oraz przyznał, iż zna pokrzywdzoną D. S.. Przed Sądem oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, nadto wyjaśnił, iż nie wie, w jaki sposób nękał D. S. i groził D. i P. N..

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie jego nie przyznania się do winy. Oskarżony składając wyjaśnienia nie odnosił się do stawianych mu zarzutów bezpośrednio, jednakże w swoich wyjaśnieniach i oświadczeniach dawał wyraz temu, iż wysyłał wiadomości do pokrzywdzonej, a także chodził za nią, a nawet spotykał się z nią, lecz przedstawiał to jako działanie za obopólną zgodą, w dalszej zaś części postępowania, jako działanie na żądanie samej pokrzywdzonej, która jak twierdził oskarżony, wywierała na nim presję. Powyższe nie zasługiwało na wiarę, albowiem nie znalazło oparcia w wiarygodnym materiale dowodowym, stanowiło zaś tylko i wyłącznie przyjętą przez oskarżonego linię obrony.

Pokrzywdzona **D. S.** jasno opisała jakie były początki jej znajomości z oskarżonym oraz jego zachowanie w stosunku do niej. Pokrzywdzona przede wszystkim klarownie podała, iż wielokrotne próby nawiązania z nią kontaktu przez oskarżonego, wykonywane telefony, przesyłane wiadomości oraz podążanie za nią z miejsca pracy do miejsca zamieszkania były dla niej uciążliwe i przez nią niepożądane. Pokrzywdzona zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak także przed Sądem konsekwentnie wskazywała, na uporczywe chodzenie za nią przez oskarżonego bez jej zgody, przyczajania się, niereagowanie na jej prośby. Pokrzywdzona podkreśliła, iż maile jakie jej wysyłał oskarżony były treści romantycznej, deklarował on w nich swoją miłość, podkreślał, że nie może oprzeć się temu by ją zobaczyć. Potwierdzeniem powyższych zeznań pokrzywdzonej są załączone przez nią wydruki korespondencji mailowej jaką wysyłał do niej oskarżony. Oskarżony nie kwestionował, iż był autorem tych maili, z ich treści natomiast wynika, iż oskarżony początkowo szukał kontaktu z pokrzywdzoną, próbował nawiązać z nią relację o charakterze towarzyskim, romantycznym. Natomiast w momencie gdy D. S. nie odwzajemniła jego uczuć, nie reagowała w sposób przez niego pożądanym, oskarżony zaczął oskarżać ją o wszystkie złe wydarzenia w jego życiu. D. S. jasno przy tym wskazała, że czuję się bardzo pokrzywdzona, najpierw tym, że oskarżony zmusił ją do zmiany jej życia nie szanując jej woli. Pokrzywdzona podkreślała, że oskarżony cały czas nękał ją, podążał za nią, chodził za nią, dzwonił. Podkreśliła, iż było tak, że musiała odkładać słuchawkę co kilka minut, gdy słyszała jego głos, wielokrotnie widziała też, że przesiadywał w budynku, w którym pracowała, na korytarzu i udawał przypadkowe spotkania poza uczelnią np. w drodze z uczelni do metra. Co szczególnie istotne pokrzywdzona dokładnie opisała, iż oskarżony często mówił do niej, że ją kocha, że powinni być razem oraz, że jest to przeznaczenie. Występujący u pokrzywdzonej D. S. stan wzburzenia i niechęci wobec zachowania oskarżonego opisała także świadek **D. N.**. Świadek jasno omówiła charakter kontaktów pomiędzy D. S. oraz oskarżonym, a nadto opisała w jaki sposób ona również poznała oskarżonego. Świadek wskazała, iż odwoziła córkę do pracy, odprowadzała ją do pokoju na Wydziale Ekonomii (...), jakiś czas czekała, czy oskarżony nie pojawi się, a potem D. S. była też odbierana z pracy przez nią, bądź jej starszą córkę albo znajomych. Świadek w kwestii zdarzenia z lipca 2012 r. w postępowaniu przygotowawczym zeznała, iż oskarżony, którego spotkała pod swoim blokiem na jej zwrócenie się do niego, żeby przestał nękać i prześladować jej córkę, zaczął się odgrażać, wykrzykując, że jej „pokaże” i ją „załatwi”. Przed Sądem ww. sprecyzowała, że oskarżony zaczął coś krzyczeć po arabsku, wymachiwać rękoma, zaczął coś wygrażać. Pokrzywdzona przyznała, iż nie rozumie tego

języka jednak dodała, że oskarżony zaczął jej wygrażać pięściami i pokazał jej gest polegający na tym, że wskazującym palcem ręki wykonał ruch w poprzek szyi pod brodą. D. N. jasno podała, iż powyższe odebrała jako groźby pod swoim adresem. Sąd nie miał wątpliwości co do prawdziwości zeznań tego świadka. D. N. sama sprecyzowała, że gdy pierwotnie powiedziała, że oskarżony jej groził załatwieniem jej, to miała na myśli ten gest z podcięciem gardła. Sąd powyższe uzasadnienie uznał za całkowicie racjonalne, logiczne i niepodważające wiarygodności zeznań. Za racjonalne należy uznać, iż to co świadek zrozumiała, wynikało z gestykulacji, tonu głosu i całego opisanego przez świadka zachowania oskarżonego. Ponadto sposób zachowania oskarżonego wobec zarówno D. S. jak także wobec niej samej opisała pokrzywdzona **P. N.**. Ww. również potwierdziła, że pod jej adresem oskarżony także wykonywał gest, o którym zeznawała D. N.. Powyższego wskazania P. N. dokonała już na etapie swojego pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego. Co więcej świadek ten konsekwentnie powyższe podtrzymywała w toku całego postępowania. P. N. klarownie, spójnie z wersją przedstawioną przez D. S. i D. N. opisała, jak wyglądały powroty z pracy D. S.. P. N. zeznała, że zwracała się do oskarżonego, że jeśli nie przestanie ich nękać, krzyczeć, zastraszać, utrudniać powroty z pracy, to zawiadomi policję. Dodała, że R. H. wtedy dobiegał do niej i zaczynał krzyczeć, że sama nie wie, co robi, że jego koledzy się nią zajmą i wykonał ten ruch, który potem pokazał również D. N., czyli przejechał palcem po szyi, dodając, że wtedy nikt nie zabroni mu spotykać się z jej siostrą. Pokrzywdzona dodała, że takie krzyki, wymachiwania pięścią przed jej twarzą, miały miejsce kilka razy jak czekała na siostrę na wydziale nauk ekonomicznych (...). Wszystkie pokrzywdzone zatem spójnie i konsekwentnie opisywały zachowanie oskarżonego w stosunku do nich oraz podkreślały, iż zachowanie to wzbudzało w nich obawę, budziło poczucie zagrożenia. Wobec powyższego Sąd nie miał wątpliwości co do prawdziwości podawanych przez wszystkie ww. pokrzywdzone okoliczność zdarzeń.

Z opinii sądowo – psychiatrycznej sporządzonej przez biegłych psychiatrów z dnia 21.08.2013 r. oraz z uzupełniających opinii z dni 29.01.2014 r i 24.08.2014 r. wynika, iż poczytalność oskarżonego R. H. zarówno w czasie zarzucanych mu czynów, jak i badania nie była w żaden sposób ograniczona, a przyjmowane przez niego leki nie wpływały na jego zdolność do udziału w postępowaniu a jedynie na stabilizację jego stanu psychicznego. Jednocześnie biegłe wskazały, iż oskarżony ma zaburzenia osobowości. Wszystkie powyższe opinie Sąd ocenił jako rzetelne, odpowiadające wymogom wiedzy i w pełni wyczerpujące, a zatem stanowiącą pełnowartościowy dowód w sprawie.

Sąd dokonał następującej oceny prawnej czynów oskarżonego:

mając na uwadze powyższe w świetle ujawnionego w sprawie materiału dowodowego wina oskarżonego nie budzi żadnych wątpliwości i została udowodniona w całości.

Działanie oskarżonego polegające na wielokrotnym wysyłaniu wbrew woli D. S. prywatnych wiadomości na jej służbową skrzynkę mailową, wykonywanie połączeń telefonicznych do miejsca jej pracy, śledzenie jej w drodze z pracy do domu i z domu do pracy, a także podczas robienia zakupów i załatwiania innych prywatnych spraw, nachodzenie D. S. w miejscu jej zamieszkania jak również w miejscu pracy, zbliżanie się do niej w środkach transportu publicznego w zarzucanym okresie, wzbudzało u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, jak również istotnie naruszało jej prywatność czym wypełniło znamiona czynu z art. 190a§1 kk. O uporczywym zachowaniu oskarżonego świadczy bowiem z jednej strony jego szczególne nastawienie psychiczne, wyrażające się w nieustępliwości nękania, tj. trwaniu w uporze. Upór oskarżonego trwał pomimo próśb i upomnień pochodzących od D. S., a także innych osób o zaprzestanie dręczących ją zachowań. Jednocześnie zachowań tych oskarżony dopuścił się przez dłuższy okres czasu tj. ponad rok. Co więcej, upomnienia pochodzące od pokrzywdzonej D. S. nie tylko nie wywierały żadnego pożądanego dla niej skutku, ale pobudzały oskarżonego do bardziej intensywnych działań. Z kolei próby upomnienia oskarżonego przez matkę i siostrę pokrzywdzonej skończyły się dla nich popełnieniem przez oskarżonego na ich szkodę przestępstw z art. 190§1 kk. W ocenie Sądu wobec spójnej i jasnej wersji przedstawionej przez pokrzywdzone nie ulega wątpliwości, że oskarżony czując, że matka i siostra D. S. starają się zapobiec jego działaniom wobec niej, groził im popełnieniem przestępstw na ich szkodę. Z relacji P. N. wynika, iż oskarżony nie był zadowolony, że towarzyszy ona swojej siostrze, gdy ta udaje się do pracy, wraca z niej, czy załatwia jakiegokolwiek inne sprawy, wobec czego groził jej używając słów, że ją załatwi i wykonywał wobec niej gesty oznaczające poderżnięcie gardła, wymachiwał pięściami. Pokrzywdzona nie potrafiła co prawda wskazać konkretnego miejsca i czasu zdarzenia, jednak

bez wątpliwości wskazała, iż zdarzenia te miały miejsce w okresie nękania przez oskarżonego jej siostry. Podobnie także zdarzenie ze swoim udziałem opisała pokrzywdzona D. N.. W ocenie Sądu nie ma przy tym znaczenia, że oskarżony wykrzykiwał słowa w języku arabskim niezrozumiałe dla pokrzywdzonych, forma groźby bowiem nie ma znaczenia. Ocenie należy poddać całość zachowania oskarżonego, nie odrywając go od kontekstu, gdyż nie ma wątpliwości, iż groźba może być nie tylko wyraźna, wypowiedziana wprost ale także dorozumiana. Grozić drugiej osobie można słowem, gestem lub innym zachowaniem się, które w zamiarze grożącego ma być zrozumiane jako groźba popełnienia przestępstwa i w rzeczywistości może być tak rozumiana. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 stycznia 1934 r.1, jeszcze na gruncie kodeksu karnego z 1932 r., celnie podniósł, iż "groźba bezprawna może nie być wyrażona słowami, lecz i gestem, wyrazem twarzy, w ogóle zachowaniem się grożącego, byle tylko w sposób zrozumiały dla pokrzywdzonego dawała mu poznać swoją treść". Obydwie pokrzywdzone podkreślały, że zachowanie oskarżonego wobec nich wzbudziło u nich uzasadnioną obawę, że groźby popełnienia przestępstwa na ich szkodę zostaną spełnione. Oskarżony nie tylko wypowiadał podniesioną intonacją do nich słowa ale wykonywał gest, który w każdej kulturze rozumiany jest jako podcinanie gardła, co z kolei prowadzi do wniosku, iż jego intencją było wskazanie, że stać się im może krzywda. Sąd jednocześnie uznał, iż obawa powstała u pokrzywdzonych jest jak najbardziej uzasadniona. Groźba oskarżonego, odnoszona także do całości okoliczności sprawy tj. jego postępowaniu wobec córki i siostry pokrzywdzonych była bowiem oddziaływaniem na ich psychikę przez przedstawienie im zła, które je spotka z jego strony albo innej osoby, na której zachowanie oskarżony ma wpływ. Przy czym nie ulega wątpliwości, iż zło to miało spotkać D. i P. N. w wypadku niepoddania się woli oskarżonego, tj. nie zaprzestania pilnowania D. S. i prób izolacji jej od niego. Zarówno P. N. jak i D. N., potraktowały groźby poważnie i uważały ich spełnienie za prawdopodobne, czym dały wyraz złożeniem zawiadomienia o przestępstwie oraz podkreślały to w toku całego postępowania. W kontekście całokształtu zachowań oskarżonego, ich nieprzewidywalności, uprzejmości wobec D. S., jak też wielokrotnych zachowań wobec samych pokrzywdzonych D. N. i P. N., obawy ww. pokrzywdzonych spełnienia gróźb kierowanych wobec nich przez oskarżonego były w pełni uzasadnione. Jasnym na gruncie ustalonego w sprawie stanu faktycznego sprawy niniejszej jest, iż oskarżony R. H. chciał wywołać u pokrzywdzonych obawę, że on albo osoba będąca pod jego wpływem popełni przestępstwo na ich szkodę. Zachowanie oskarżonego jednoznacznie wskazuje, iż działał on w zamiarze bezpośrednim, jego celem było wywarcie presji na pokrzywdzonych, aby odstąpiły one od zakłócania (w jego mniemaniu) jego relacji z D. S.. W świetle bowiem całości zachowań oskarżony zmierzał do podtrzymania, czy też nawet pogłębienia stanu swoich relacji z D. S.. Zachowanie oskarżonego wobec D. S. niewątpliwie przybrało charakter przemocy emocjonalnej. D. S., co wielokrotnie podkreślała, na skutek działań oskarżonego musiała zmienić pracę, prosić o towarzystwo innych osób przy opuszczaniu domu, bała się odebrać służbowy telefon. Powyższe zachowanie oskarżonego niewątpliwie stanowiło ingerencję w psychikę pokrzywdzonej. Godziło to w jej emocje, wywoływało negatywne dla niej skutki – zarówno jednorazowe, jak i długotrwałe. Do dokonania przestępstwa z art. 190a § 1 kk niezbędne jest nastąpienie skutku w postaci wzbudzenia poczucia zagrożenia lub odczuwania dyskomfortu przez pokrzywdzonego, tj. istotne naruszenie jego prywatności. Powyższe ma być „uzasadnione okolicznościami” co również ma aspekt obiektywny. W sprawie niniejszej, zachowanie oskarżonego oceniane z punktu widzenia ocen społecznych, powodujące poczucie zagrożenia odczuwane przez jasno na to wskazującą pokrzywdzoną należy uznać za zrozumiałe. Niewątpliwie zachowanie oskarżonego polegające na uporczywym dzwonieniu, wysyłaniu wiadomości mailowych, podążaniu za pokrzywdzoną istotnie naruszało także jej prawo do prywatności - prawo do życia swym własnym życiem, układanym według własnej woli, z ograniczeniem do niezbędnego minimum wszelkiej ingerencji zewnętrznej. Pokrzywdzona na skutek działania oskarżonego zmuszona była do przeorganizowania swojego życia, mianowicie zmiany miejsca pracy, zamieszkania, w obawie przez oskarżonym prosiła o towarzyszenie jej w drodze do i z pracy, czy wyjściu z mieszkania. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż oskarżony chciał spowodować u pokrzywdzonej to poczucie zagrożenia i istotnie naruszyć jej prywatność – zmierzał do jak najczęstszego z nią kontaktu, chociaż pokrzywdzona jasno dawała do zrozumienia, iż takiego kontaktu nie chce. Zachowanie oskarżonego w pełni wypełniało znamiona czynu zabronionego nękania pokrzywdzonej, określonego w przepisie art. 190a§1 kk, który w działał w zamiarze bezpośrednim uporczywego nękania. Z całości zachowania oskarżonego wynika, że miał on na celu zachowanie jak najczęstszego kontaktu z pokrzywdzoną, kontrolowania tego co ona robi, gdzie jest. Również świadomość i wola urzeczywistnienia swoim działaniem znamion czynu zabronionego mieściła się w świadomości oskarżonego, który ewidentnie swoim działaniem wykazał, iż chciał jego popełnienia. Oskarżony wykazał się nieustępliwością, jego zachowania eskalowały, oskarżony posunął się do groźenia osobom najbliższym

pokrzywdzonej celem urzeczywistnienia jego woli kontaktu z D. S.. Całość zatem okoliczności świadczy, iż oskarżony swoją świadomością w pełni obejmował cel jaki mu przyświecał, a także jakie środki do tego celu będą mu konieczne, które następnie przedsięwziął.

Biorąc zatem pod uwagę powyższe, w tym sposób popełnienia przestępstwa, Sąd uznał, iż stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego należy ocenić jako znaczny. R. H. nie tylko dopuścił się czynu z art. 190a§1 kk na szkodę D. S. ale w czasie, gdy matka i siostra próbowały interweniować w jej sprawie dopuścił się czynów z art. 190§1 kk na ich szkodę. Powyższe świadczy o nieustępliwości oskarżonego w jego działaniach i dążeniach, co w ocenie Sądu zasługuje na dezaprobatę. Sąd wymierzył zatem oskarżonemu karę roku pozbawienia wolności za czyn z art. 190a§1 kk oraz kary po 4 miesiące pozbawienia wolności za czyny z art. 190§1 kk. Działając na podstawie art. 85 kk, art. 86 § 1 kk Sąd wymierzył oskarżonemu karę łączną roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 §1 i 2 kk, art. 70 §1 pkt 1 kk, art. 73§1 kk warunkowo zawiesił na okres 5 (pięciu) lat próby i w tym czasie oddał oskarżonego pod dozór kuratora. Sąd miał bowiem na uwadze, iż oskarżony nie był wcześniej karany, a wymierzona kara jest w pełni adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego oraz stopnia społecznej szkodliwości jego czynu. Nadmienić należy, że taki wymiar kary pozwoli na wypełnienie jej celów w zakresie prewencji generalnej i indywidualnej oraz kształtowania prawidłowych postaw w społeczeństwie. Z uwagi na charakter czynu zarzucanego oskarżonemu, Sąd w pkt VI wyroku na podstawie art. 41a § 1 i 4 kk orzekł wobec oskarżonego zakaz kontaktowania się i zbliżania się do pokrzywdzonej D. S. na odległość mniejszą niż 50 (pięćdziesiąt) metrów przez okres 5 (pięciu) lat. Czyn oskarżonego bowiem istotnie naruszył prywatność pokrzywdzonej.

W punkcie VII wyroku Sąd zasądził na rzecz adw. J. O. kwotę 720,00 zł powiększoną o należną stawkę podatku od towarów i usług tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą obronę z urzędu oskarżonego. Sąd miał tu na uwadze rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu a także nakład pracy adwokata włożony w sprawę niniejszą.

Ponadto Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę sądową w wysokości 300,00 zł na podstawie ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych oraz obciążył go w całości pozostałymi kosztami procesu stosownie do treści art. 627 kpk. Zważyć należy, że oskarżony jako osoba młoda i zdolna do pracy nie powinien mieć problemów z uiszczeniem tychże kwot.

1 I K 927/33, OSNK 1934, nr 6, poz. 110